Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 27 marca 1945 | Nr 21

Uczczenie zasługi

Jednym z największych osiągnięć polskiego ruchu podziemnego w walce z najeźdźcą niemieckim, było stworzenie Armii Ludowej. Armia ta, wywodząca się ze środowiska ludu pracującego, wierna ideałom demokracji i postępu, zjednoczyła w swych szeregach najofiarniejszą, najbardziej patriotyczną część naszego społeczeństwa, grupując w swych szeregach do walki o nową Polskę oddziały Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich i licznych mniejszych grup partyzanckich.

Gęsto rozrzuciwszy sieć swych oddziałów po całym kraju, Armia Ludowa niszczyła placówki niemieckie, wysadzała w powietrze pociągi z transportami wojskowymi, uniemożliwiała administracji okupanta ściąganie kontyngentów, broniła gnębionego przezeń chłopa, wymierzała sprawiedliwość jednostkom pozostającym na usługach najeźdźcy, karała śmiercią katów hitlerowskich, wyróżniających się okrucieństwem w sprawowaniu władzy po osadach i miastach ujarzmionej ojczyzny.

Ogromne nadto zasługi położyła Armia Ludowa w uświadomieniu społeczno-politycznym szerokich mas społecznych. Obiektywnie naświetlając rzeczywiste przyczyny naszego upadku i rolę, jaką w przełomowym momencie niedawnych naszych dziejów odegrała sanacja, Armia Ludowa przepoiła duszę polską nową świadomością i otworzyła społeczeństwu oczy na katastrofalną dla Polski politykę Ozonu zarówno w kraju, jak i na emigracji. Rezultatem tego uświadomienia było powszechne zrozumienie konieczności politycznego przymierza wolnego naszego narodu — z potężnym wschodnim sąsiadem, Związkiem Radzieckim. Z tego również uświadomienia wypłynęła konieczność odgrodzenia się narodu od sanacji — przez powołanie do życia Krajowej Rady Narodowej i stworzenie reprezentacji politycznej narodu w postaci Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Podczas zwycięskiego pochodu Armii Czerwonej przez ziemie polskie, Armia Ludowa złotymi zgłoskami zapisła swoje karty. Wszędzie gdzie pułki niemieckie napotykały na drogach odwrotu jej oddziały, los zbirów hitlerowskich stawał się przesądzony. Uderzenia bowiem Armii Czerwonej uzupełniały ciosy Armii Ludowej na tyłach, uniemożliwiając przez to bandom hitlerowskim regularny odwrót. Liczne zwycięstwa, osiągnięte w Polsce nad Niemcami, stały się wspólnymi zwycięstwami wojsk obu sprzymierzonych narodów.

Armia Ludowa z jej dowódcą gen. Rolą-Żymierskim na czele, stała się nadto fundamentem dla powstającej w kraju — dziś już setki tysięcy żołnierzy liczącej — Armii Polskiej. Oficerowie Armii Ludowej zajmują dziś w wojsku najodpowiedzialniejsze stanowiska. Niejedna klęska Niemców podczas wyzwalania ziem polskich zadana im została z bezpośrednim udziałem w bitwach b. dowódców Armii Ludowej.

Podczas tragicznego powstania warszawskiego Armia Ludowa, stanąwszy do jawnej walki o Polskę, wytrwale broniła wraz z ludem Warszawy każdego progu domu. Gdy Bór-Komorowski, zawiedziony w nadziejach zdobycia stolicy dla swego obozu — skapitulował przed Niemcami, oddając się w opiekę największego wroga Polski — oddziały Armii Ludowej bądź przedarły się przez Wisłę do regularnej Armii Polskiej na Pradze, bądź złożyły Polsce w ofierze życie w ruinach męczeńskiego miasta.

Ofiarność Armii Ludowej znalazła szczególny wyraz w losie jej sztabu głównego. Rozkaz Dowódcy Naczelnego Wojska Odrodzonej Rzeczypospolitej czci dziś w żołnierskich słowach poświęcenie bohaterów. Czci je także cały naród polski w imię wolności, którego bohaterscy dowódcy Armii Ludowej ponieśli śmierć.

Naród polski — wolny już i niepodległy — nie zapomni ich zasługi. Nazwiska ich i czyny włączy do legendy i w bohaterskim eposie, opiewającym długą i krwawą walkę o swe wyzwolenie, przekaże dalszym pokoleniom.

Stanisław Ziemiak

Oświadczenie Rządu Tymczasowego R. P.

Nowa Polska domaga się udziału w konferencji pokojowej w San Francisco

WARSZAWA, 25. 3. (Polpress). Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej wystosował dnia 22 marca br. następujące oświadczenie do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin:

Naród polski z radością powitał decyzję konferencji krymskiej o zwołaniu na 25 kwietnia br. do San Francisco konferencji narodów zjednoczonych celem zabezpieczenia współpracy międzynarodowej dla zachowania pokoju i przygotowania statutu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa.

Polska, która stała się ofiarą bandyckiej agresji hitlerowskiej od pierwszego dnia wojny i przeżyła straszliwe cierpienia, niedolę i zniszczenia w czasie przeszło 5-letniej koszmarnej okupacji niemiecko-faszystowskiej, Polska, która na przestrzeni kilku wieków była pod naciskiem „Drang nach Osten" niemieckich zaborców, — jest najgłębiej zainteresowana w utworzeniu międzynarodowej organizacji, zabezpieczającej utrwalenie pokoju, a wobec tego jest zainteresowana w uczestnictwie w obradach konferencji w San Francisco. Nabiera to szczególnego znaczenia obecnie, gdy naród polski po gorzkim doświadczeniu znalazł w sobie dosyć sił, aby z tej straszliwej wojny dźwignąć Polskę odnowioną i silną, aby zajęła odpowiadające jej miejsce i w Europie Centralnej i nad Bałtykiem (w basenie Morza Bałtyckiego).

Z tym większym zdumieniem opinia publiczna Polski dowiedziała się, że wśród państw sojuszniczych, zaproszonych na konferencję w San Francisco, nie ma wyzwolonej, walczącej z Niemcami i odbudowującej swą państwowość Polski.

Odbycie konferencji w San Francisco bez udziału Polski byłoby niesprawiedliwością i niczym nieuzasadnioną krzywdą dla narodu polskiego, który pragnie całkowicie zabezpieczyć swą niepodległość i uważa za swoją szlachetną misję stanie na straży pokoju i cywilizacji w Europie przeciw faszystowskiemu barbarzyństwu i zaborczym dążeniom niemieckim. Nie ma logicznych argumentów, które mogłyby uzasadnić pominięcie Polski, niezaproszenie przedstawicieli działającego obecnie Rządu Tymczasowego RP na konferencję w San Francisco. Fakt ten, że komisja powołana na konferencji krymskiej dla konsultacji w sprawie polskiej nie zakończyła jeszcze swej pracy, nie może stanowić ani podstawy dla pominięcia Polski, ani przeszkody dla zaproszenia Rządu Rzeczypospolitej do San Francisco.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej skupił wokół siebie olbrzymią większość narodu polskiego. Rząd Tymczasowy RP powołał do życia Armię Polską, która, nie szczędząc krwi, wnosi swój wkład do dzieła rozgromienia hord niemieckich, ostatnio zaś wespół z Armią Czerwoną przerwała silnie ufortyfikowany przez Niemców „wał pomorski", który bronił dostępu do żywotnych ośrodków Niemiec.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej odbudowuje swą stolicę, barbarzyńsko przez Niemców zburzoną Warszawę, i inne miasta Polski, odbudowuje rolnictwo, przemysł i handel, zapewnia ład i porządek oraz panowanie prawa na terytorium Polski.

Tylko klika reakcyjnych emigrantów, zmierzająca do wywołania rozdźwięków w obozie Zjednoczonych Narodów, a tym samym działająca w myśl pragnień hitlerowskich Niemiec, usiłuje przeciwdziałać temu ruchowi ogólnonarodowemu oraz wykonywanej przez Rząd Tymczasowy olbrzymiej pracy twórczej przy odbudowie i utrwaleniu demokratycznego Państwa Polskiego. Obecnie zaś, kiedy ta klika reakcyjnych emigrantów wystąpiła przeciwko uchwałom konferencji krymskiej, które nakreśliły wytyczne odrodzenia demokratycznej Polski, stanęła ona w sprzeczności ze swym narodem, jakoteż ze sprzymierzonymi mocarstwami demokratycznymi.

Rząd Tymczasowy RP stworzył niezbędne warunki dla szerokiej, twórczej działalności wszystkich żywiołów demokratycznych, pragnących uczestniczyć w budowaniu wolnej, suwerennej Polski demokratycznej, Polski szczerze przyjaznej Związkowi Radzieckiemu, Polski, która będzie oddanym członkiem rodziny Narodów Zjednoczonych, Polski, która będzie podwaliną pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Naród Polski po doznanych ciężkich próbach żywi nadzieję, że jego przedstawiciele, wydelegowani przez Rząd Tymczasowy RP, wezmą udział w konferencji w San Francisco, że demokratyczna Polska zajmie godne miejsce w rodzinie Zjednoczonych Narodów.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Bolesław Bierut
Premier i Minister Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Osóbka-Morawski

Gdańsk w stalowych kleszczach

Koncentryczny szturm na miasto z trzech stron — Walki toczą się już na przedmieściach

MOSKWA, 25. 3. Wojska III. Frontu Białoruskiego kontynuując natarcie, 25 marca zdobyły miasto Heiligenbeil — ostatni punkt obrony Niemców na wybrzeżu Zatoki Fryskiej (Zalewu Wiślanego), na południowy zachód od Królewca, jak również zajęły miejscowości: Remsegut, Keimkallen, Bregden, Steindorf, Karben, Perussisch-Bahnau, Cerlachsdorf, Lindenberg, Bösterwalde, Ruhnenberg.

Na odcinku Gdańska wojska radzieckie po pokonaniu oporu nieprzyjaciela, zawładnęły przedmieściem Gdańska — Oliwą oraz zajęły miejscowości Bornfeld, Kowal Karczemkę, Mały Kack.

MOSKWA, 26. 3. W ciągu dnia wojska 3 Frontu Białoruskiego kontynuowały likwidację grupy wojsk przeciwnika na wybrzeżu Zatoki Fryskiej na południowy zachód od Królewca i zajęły miejscowości Gross-Hoppenbruch, Reinschenhof, Deutsch Bahnau, oraz port Rosenberg, przy czym resztki rozgromionych oddziałów niemieckich zostały odrzucone w kierunku cypla Kahlhölzer Haken. Według dotychczasowych danych w czasie walk dzisiejszych w rejonie tym wojska radzieckie wzięły do niewoli przeszło 21.000 żołnierzy i oficerów niemieckich.

W rejonie Gdańska wojska radzieckie, kontynuując natarcie zajęły miejscowości Prauster-Pfarrdorf, Grossland St. Albrecht, Pfarrdorf, Matzkau, Schönfeld, Zankenzin, Schüddelkau, Wonneberg, Hölle (2 km na zachód od Gdańska) Müggau, Pelonken (między Oliwą i Wrzeszczem), Königshof, Weisshof, Rothof. W czasie walk dnia 25 marca w rejonie tym wzięto do niewoli przeszło 1.300 jeńców.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego nacierając w ciężkim, górzystym i zalesionym terenie w strefie Karpat, zdobyły w Czechosłowacji m. Bańska Bystrzyca — ważny węzeł drogowy i silny punkt oporu obrony Niemców, jak również przeszło 50 innych miejscowości, w tej liczbie Hornia-Legota, Jasene, Razloka, Podkonice, Rechod, Selce, Sasowo, Skubin, Malachow, Radwań, Slowacka-Lupca, Lucátin, Zamoste, Podbrezowa. 25 marca wojska tego frontu wzięły do niewoli przeszło 1000 jeńców.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego nacierając w dalszym ciągu zdobyły dnia 26 marca miasta Papa i Dewecer — znaczne węzły drogowe i silne punkty oporu obrony Niemców, osłaniające dostęp do granicy austriackiej, oraz zajęły przeszło 100 innych miejscowości.

Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza. W dniu 25 marca zniszczono ogółem 180 czołgów i strącono 37 samolotów przeciwnika.

Armia gen. Pattona zagraża Frankfurtowi n. M.

Darmstadt zdobyty — Poszerzenie i pogłębienie przyczółków pod Remagen i na północ od zagłębia Ruhry

LONDYN, 27. 3. 45. Wojska marsz. Montgomery'ego, które przekroczyły Ren, prowadzą natarcie na odcinku 56 km szerokości. Przyczółek posiada już obecnie 20 km głębokości. Zapory wodne kanału Lippe zostały oczyszczone z nieprzyjaciela. Zajęto następujące miejscowości: Bellen, Gohlen, Oberbroch, Vörden, Loohn.

1-sza armia spadochronowa liczy obecnie ponad 40.000 ludzi i zaopatrzona jest w samochody, małe ciężarówki, działa szturmowe i lekkie czołgi. Armia spadochronowa w pierwszych czterech godzinach wzięła do niewoli 4.500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na północnym odcinku przyczółka koło Remagen, wojska sprzymierzonych pokonały silny opór przeciwnika i w rejonie Honnef odparły jego przeciwnatarcie. Obecnie przyczółek sojuszników koło Remagen posiada 53 km szerokości

Wojska sojusznicze rozszerzają i umacniają swój przyczółek na wschodnim brzegu Renu, między Moguncją i Wormacją. Nieprzyjaciel stawia tu słaby opór. Alianci zbudowali most przez Ren. W zagłębiu Saary, na zachód od Renu zniszczono prawie wszystkie pozostałe jeszcze niewielkie gniazda oporu niemieckiego.

W niedzielę wieczorem 3 armia gen. Pattona zdobyła **Darmstadt** i rozszerzyła przyczółek na dolnym Renie do 50 km długości i 15 km szerokości. Przerzucono kilka nowych mostów przez Ren. Ciężkie bombowce atakowały środki komunikacyjne za frontem. 4 dywizja pancerna dotarła do rzeki Men. Radio we Frankfurcie w ostatniej chwili zawiadomiło o zbliżaniu się nieprzyjaciela, a potem przerwało swój program. Frankfurt jest zagrożony z trzech stron. Ludność niemiecka jest oszołomiona postępami ofensywy i najchętniej podporządkowuje się wszelkim zarządzeniom aliantów.

Premier Churhill przeprawił się przez Ren. Inspekcja na odcinku 9 armii trwała 3 godziny.

Lotnictwo brytyjskie dokonało nalotu na Osnabrück i Hannover, oraz na rafinerie nafty w rejonie Hamburga. Formacja samolotów „Moskito" bombardowały Berlin po raz 34 z rzędu.

Młodzież radziecka — gościem Bydgoszczy

Przyjaźń i współpraca — gwarancją rozkwitu krajów słowiańskich

W niedzielę, 25 marca Bydgoszcz gościła w swych murach bratnią młodzież Związku Radzieckiego — Komsomołców, walczących na froncie o wolność Rosji, Polski i całej ludzkości.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia w domu związkowym ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3. Młodzież bydgoska zjawiła się licznie, zadokumentowując swe braterstwo z młodzieżą radziecką. Harcerze bydgoscy powitali wchodzących gości II Białoruskiego Frontu burzą oklasków.

Powitanie

Zebranie zagaił przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZWM-mu, ob. Łukomski, witając w gorących słowach gości i zebranych. Powiedział on m. in.: „Kiedy na ruinach stolicy zwierza hitlerowskiego — Berlina — załopoczą zwycięskie sztandary Związku Radzieckiego i narodów sprzymierzonych, nie zabraknie wśród nich naszego polskiego sztandaru". Słowa te przyjęte zostały niemilknącymi oklaskami.

Przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Sokołowski opowiedział zebranym o młodzieży radzieckiej, o jej bohaterskich czynach, o jej pełnej samoozaparcia się walce z wrogami ludzkości — faszystowskimi Niemcami.

„Organizacja Komsomołców walcząc na froncie — mówił mjr. Sokołowski — dokazywała cudów. Począwszy od Stalingradu idziemy po przez pola usiane trupami niemieckich najeźdźców, niosąc wolność naszym braciom w Polsce i wszystkim ludom pragnącym żyć swobodnie i rozwijać się w atmosferze wzajemnego zaufania".

Z kolei przemawiał zastępca komendanta miasta, ppłk. Berendiejew, witając młodzież polską w imieniu Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej. Oświadczył on, że nasza przyszłość oparta na sojuszu ze Związkiem Radzieckim będzie radosna i szczęśliwa. „Pracujcie i pomagajcie w walce z najeźddźcą hitlerowskim — wołał ppłk. Berendiejew — pomagajcie starszym braciom, walczącym na froncie. Budujcie Polskę silną, demokratyczną, opartą na sojuszu z nami. My wam pomożemy, bo wiedzcie, że wszystko co dziś posiadacie — jest wynikiem sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej. Armia Czerwona i Armia Polska pójdą naprzód i zgniotą faszystów niemieckich na ich własnej ziemi". Słowa mówcy nagrodzone zostały huraganowymi oklaskami.

Oficer Armii Czerwonej, kpt. Czczabunkow przyniósł młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia od młodzieży radzieckiej, walczącej ramię przy ramieniu z młodzieżą polską o wolność ludów słowiańskich.

„Walczymy o to — mówił kpt. Czczabunkow — by młodzież Wasza stała się gospodarzem na Waszej ziemi, już odtąd wiecznie polskiej i niepodzielnej". Składając życzenie pomyślności w rozwoju ZWM., mówca zachęcił młodzież do usilnej pracy dla dobra Ojczyzny i dla całej ludzkości.

Lekarka, mjr. Zawodowska, odznaczona orderem Czerwonej Gwiazdy, przekazała zgromadzonym pozdrowienia od personelu i rannych szpitali przyfrontowych.

„Młodzież nasza — oświadczyła — pracuje stale w zapleczu, chcąc swą pracą przyczynić się do najszybszego zwycięstwa nad faszyzmem". Podnosząc zasługi dziewcząt radzieckich oddających krew rannym żołnierzom, mjr. Zawadowska zakończyła swe krótkie, prawdziwie żołnierskie przemówienie słowami:

— Walczymy o szczęśliwą przyszłość ludzkości, o szczęśliwe dzieciństwo i młodość dla wszystkich ludzi na świecie.

Spośród przedstawicieli Wojska i władz polskich przemawiali zastępca komendanta Rej. Kom. Uzupełnień, por. Enerlich i prezydent Bydgoszczy, ob. Szukszta. Podkreślili oni znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego opartego na wzajemnym zaufaniu i dążeniu do wspólnej owocnej pracy w ugruntowaniu przyjaźni dwu bratnich narodów.

Depesza i listy

Następnie odczytano- depesze do Marszałka Stalina treści następującej: My — młodzież miasta Bydgoszczy, zebrana w dniu 25 marca na akademii, przesyłamy Panu, wielki Marszałku — szczery przyjacielu Polski, wyrazy wdzięczności za pomoc Waszego bohaterskiego kraju i Armii Czerwonej w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny. Życzymy Panu, Marszałku, rychłego zwycięstwa nad znienawidzonym wrogiem i dalszej owocnej pracy nad umocnieniem potęgi Związku Radzieckiego dla dobra i szczęścia całej ludzkości".

Do młodzieży radzieckiej, walczącej w szeregach II. Białoruskiego Frontu wysłano następujący list:

„Drodzy koledzy — lotnicy — czołgiści — piechurzy — artylerzyści — saperzy, wy wszyscy którzy walczycie o wolność naszej ojwszyscy, którzy walczycie o wolność naszej ojchodnich — wy, którzy ramię przy ramieniu z naszym wojskiem polskim wyzwoliliście nasze Pomorze, a obecnie walczycie na przedmieściach Gdyni i Gdańska! Pragniemy, by doszły do Was słowa płynącę prosto z serc naszych, serc młodzieży Pomorza. Dziękujemy Wam, za odzyskaną wolność; nie zapomnimy nigdy o krwi, która obficie zrosiła naszą ziemię. Ta krew przelana za waszą i naszą wolność na wieki scementują naszą przyjaźń — przyjaźń Narodu Polskiego i Związku Radzieckiego, przyjaźń młodzieży polskiej i młodzieży radzieckiej.

Niech żyją młodzi bojowcy II. Białoruskiego frontu!

Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Niech żyje polsko-radzieckie braterstwo broni!

Niech żyje nasze wspólne zwycięstwo nad wspólnym wrogiem — Niemcami faszystwskimi!

Do Kolegów ze Związku Radzieckiego wysłano serdeczne pozdrowienia tej treści:

Drodzy koledzy ze Związku Radzieckiego!

Korzystając ze spotkania młodzieży Bydgoskiej z najlepszymi przedstawicielami bohaterskiej młodzieży Radzieckiej, walczącej w szeregach Armii Czerwonej, przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienie wraz z wyrazami szczerego podziwu dla Waszego poświęcenia w walce na frontach wojny narodowej i dla waszej pracy w zapleczu.

Wyrażamy naszą najgłębszą wdzięczność Waszemu wielkiemu krajowi i jego Armii — wyzwolicielce za oswobodzenie naszej ojczyzny z pod niemieckiego jarzma.

Wasza walka i praca jest dla nas wzorem, jak należy służyć swojej ojczyźnie. Idąc za waszym przykładem zasilamy i nadal będziemy zasilać nasze demokratyczne wojsko polskie, gromiące razem z Czerwoną Armią bestie hitlerowskie na ziemi niemieckiej. Czynnie, nie szczędząc sił, uczestniczymy w budowie demokratycznego państwa i w gospodarczej i kulturalnej odbudowie naszego kraju, zniszczonego przez barbarzyńców germańskich.

Patriotyczna młodzież na Pomorzu bierze teraz czynny udział w realizacji reformy rolnej, która da chłopu ziemię poniemieckie i obszarnicze.

Szczęśliwi z odzyskania wolności i pomni olbrzymiej pomocy, okazanej nam przez Związek Radziecki, będziemy ze wszechmiar wzmacniać przyjaźń między demokratyczną Rzeczypospolitą Polską a Związkim Radzieckim.

Niech żyje waleczna Armia Czerwona i zbratane z nią Wojsko Polskie! Niech żyje braterska przyjaźń Polsko-Radziecka! Niech żyje wielki naród Radziecki i jego bohaterska młodzież! Niech żyje wierny przyjaciel narodu polskiego — Marszałek Stalin!

Odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego oraz odśpiewaniem „Roty" zakończono część oficjalną.

Drugą część akademii urozmaicono popisami zespołu artystycznego ZWM. pod kierownictwem ob. Tellera, będącymi wyrazem hasła: „Chcieć to — i móc!"

Z tym hasłem na ustach będziemy budować Polskę demokratyczną, mając na względzie zawsze dobro i honor ojczyzny.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP.

Uczczenie bohaterów Armii Ludowej

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało następujący rozkaz:

Dnia 27 sierpnia 1944 roku w czasie walk powstańczych w Warszawie na Starym Mieście zginęli członkowie Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej:

1. Płk „Ryszard" — Bolesław Kowalski,
2. Płk „Felek" — Stanisław Nowicki, inż. architekt,
3. Ppłk „Korab" — Stanisław Kurland, land,
4. Mjr „Edward" — Edward Lanota,
5. Mjr „Nastek" — Anastazy Matywiecki.

Zginęli ludzie, których całe życie było służbą dla Polski Demokratycznej. Zginęli ludzie, którzy ani na chwilę nie wypuścili z rąk karabinu, którzy przez cały okres okupacji byli głosicielami i organizatorami walki zbrojnej z okupantem. Zdradzieckiemu hasłu „czekania z bronią u nogi" przeciwstawili czyn: zbrojną walkę partyzancką z hitlerowskim najeźdźcą. Należeli do tych, którzy wysoko podnieśli sztandar walki wyzwoleńczej w bohaterskich wystąpieniach w obronie honoru i ludności Stolicy w latach 1942, 1943 i 1944.

Warszawski Sztab Armii Ludowej nie był poinformowany o terminie powstania, sprowokowanego przez dowódcę Armii Krajowej — Bora-Komorowskiego w interesie zbankrutowanej emigracji londyńskiej. Warszawski Sztab Armii Ludowej uważał za zbrodnię wywołanie powstania bez uzgodnienia z dowództwem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, z pogwałceniem najprostszych zasad taktyki wojennej. W momencie, gdy oszukańcza polityka AK — wykorzystując bojowy, antyniemiecki nastrój ludności Warszawy — doprowadziła do wybuchu powstania, nie mogło na barykadach Warszawy,. zabraknąć Sztabu AL i jej żołnierzy.

Dziełem Armii Ludowej była wykuta w ogniu walki jedność żołnierska. Dziełem Armii Ludowej była bohaterska obrona Woli, Śródmieścia, a szczególnie Starego Miasta, zaciekle atakowanego przez Niemców.

Bojownicy Demokratycznej Polski nie złożyli broni w 1939 roku, gdy sanacyjni wodzireje uciekali szosą zaleszczycką.

Bohaterscy dowódcy warszawskiej Armii Ludowej nie skapitulowali przed znienawidzonymi barbarzyńcami hitlerowskimi, jak to uczynili dowódcy AK — Bór i Monter.

Nie opuszczając żołnierzy — zginęli na posterunku w ogniu walki, po bohatersku.

Bo byli to żołnierze nowego, odrodzonego Wojska Polskiego.

Bo byli to heroldowie jedności narodowej w walce z okupantem.

Bo byli to żołnierze Demokratycznej Polski i jej reprezentacji — Krajowej Rady Narodowej.

Celem uczczenia bohaterskiej walki Armii Ludowej na terenie naszej Stolicy, Warszawska Rada Narodowa uchwaliła przeznaczyć miejsce na pochowanie członków Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej w centrum miasta, w pobliżu sławnego pola walki — Starego Miasta, na skwerku Krakowskiego Przedmieścia, przy historycznej figurze Matki Boskiej.

W uznaniu zasług poległych bojowników o Wolną i Demokratyczną Polskę, Krajowa Rada Narodowa nadała im Krzyż Grunwaldu II-ej klasy.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego postanowiło pochować w dniu 25 marca 1945 roku bohaterów z honorami należnymi wyższym oficerom poległym na polu chwały.

Polegli członkowie Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej — to najpiękniejsze postacie walki wyzwoleńczej Narodu Polskiego. Stawiam Ich jako wzór dla wszystkich oficerów i żołnierzy naszego Wojska.

Wieczna chwała Ich pamięci!

Śmierć niemieckim najeźdźcom!

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
(—) **Michał Rola-Żymierski,** gen. broni

Szef Sztabu Głównego WP
(—) **W. Korczyc,** gen. dyw.

Z-ca Naczelnego Dowódcy WP do spraw Polit.-Wych.
(—) **Marian Spychalski,** gen. bryg.

Zwycięstwo ugrupowań demokratycznych w wyborach do sejmu fińskiego

Helsinki, 26. 3. (Polpress). Wybory do sejmu fińskiego zostały zakończone. Jak wiadomo, poprzedni Sejm dwukrotnie pchnął Finlandię do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i w rezultacie przestępczego bloku z hitlerowską Rzeszą doprowadził kraj do katastrofy. Reakcyjne koła wszystkimi sposobami chciały zmniejszyć wzrost sił demokratycznych. Jednak dążenia te spełzły na niczym. Demokratyczny związek narodów Finlandii, jakkolwiek jest jeszcze młodą organizacją, uzyskał poważną liczbę głosów i według prowizorycznych danych będzie miał w Sejmie 48 mandatów.

Narodowo-demokratyczna partia zachowa 52 mandaty zamiast 85, a związek rolny 49 zamiast 56. Partia koalicyjną otrzyma 28 mandatów zamiast 25. Na inne partie: progresywną i szwedzką narodową przypadają 23 mandaty. Prasa sztokholmska komentując wybory do Sejmu fińskiego notuje, że zwycięstwo bloku demokratycznego okazało się większe, niż oczekiwano. Londyńska agencja Reutera również stwierdza, że prowizoryczne dane o wyborach wykazują zwrot na lewo.

Przegląd prasy

Reforma rolna

„Głos Ludu" podnosząc konieczność przyśpieszenia prac nad przeprowadzeniem na zachodnich ziemiach Polski reformy rolnej, pisze:

Akcja reformy to nie tylko propaganda. To konkretny podział ziemi. Woj. krakowskie zaczęło od podziału folwarku znanego faszysty Doboszyńskiego i dzisiaj już niemal kończy parcelacje. Nieźle stoi akcja reformy w województwie kieleckim. Woj. łódzkie w szeregu powiatów może pochlubić się szeregiem znacznych sukcesów. W pow. łowickim np. w stadium parcelacji są już wszystkie bez wyjątku folwarki powiatu.

Ale mimo wszystko — nie możemy być zadowoleni z tego, co jest. Nawet jeśli pominąć przyfrontowe powiaty Pomorza i te powiaty Poznańskiego, gdzie najdłużej toczyły się walki z niemieckimi gniazdami oporu, i gdzie z natury rzeczy sprawa podziału ziemi musiała napotkać na trudność — nawet jeśli pominąć te tereny w reszcie województw nowowyzwolonych, z wyjątkiem krakowskiego i, być może, kieleckiego, położenie jest takie, że potrzebny jest gwałtowny wysiłek, doprawdy maksymalna mobilizacja wszystkich sił, by podziału ziemi dokonać w terminie, by pora wiosennego siewu zastała fornala, bezrolnego i małorolnego już na własnej, nadanej mu przez państwo ziemi. Od organów reformy rolnej — od pełnomocników reformy, od robotniczych brygad reformy rolnej, od komisyj podziału ziemi — żąda tego wysiłku chłop polski, żąda obóz demokracji polskiej, żąda Polska.

Wojna trwa

„Polska Zbrojna" zwraca uwagę na godną potępienia postawę niektórych odłamów naszego społeczeństwa wobec spraw wojny. Dziennik stwierdza, że dobiega ona wprawdzie końca

niemniej przecież nie jest jeszcz skończona. Wojna trwa. I podobnie jak świeca przed zagaśnięciem wystrzela bardziej jaskrawym płomieniem — wojna, nim odegrzmi ostatnim wystrzałem armatnim, gotuje nam wybuchy szczególnie zażartych walk. My żołnierze wiemy o tym i świadomi swej siły, jesteśmy gotowi stawić im czoło.

Czy jednak w równej mierze zdają sobie z tego sprawę ludzie zaplecza? Wiemy, że olbrzymia większość obywateli pracuje intensywnie i wydajnie, z zaparciem się siebie dotrzymując kroku w swoim zakresie żołnierzom frontowym. Musimy jednak stwierdzić, że wielu ludzi skłonnych jest uważać dzień wyzwolenia spod jarzma niemieckiego za erę pokoju. Ci ludzie chcieliby żyć już tak, jak gdyby frontu nie było, jak gdyby nie ciążył na nich nakaz pracy wojennej, obowiązek dobywania z siebie maksimum wysiłku.

Tacy ludzie są istotnie. Spotkać ich można w kawiarniach, w restauracjach, niekiedy nawet w urzędach. Uważają oni, że już teraz mają prawo do warunków życia na stopie pokojowej i do pokojowej powolności w pracy. nie są to obywatele godni naszej epoki epoki wysiłku, trudu i poświęcenia.

Wielkie przemiany

„Głos Ludu" pisze o wielkich przemianach — społeczno-politycznych w świecie:

Chociaż wojna się jeszcze nie skończyła, to jednak już dziś można powiedzieć, że w wyniku zmagań wojennych między krajami antyhitlerowskiej koalicji a blokiem państw faszystowskich została złamana reakcja, został złamany faszyzm, który jak zmora ciążył od wielu lat nad Europą.

Jesteśmy świadkami gigantycznych przemian społecznych, zachodzących już dziś w całym szeregu krajów europejskich, a przede wszystkim u nas w Polsce.

Omawiając dalej sposób, w jaki tworzy się potęga państwa i stwierdziwszy, iż można ją osiągnąć tylko cierpliwą wytężoną pracą społeczeństwa, „Głos Ludu" wskazuje — na przykład — naszego wschodniego sojusznika.

Długie lata świat patrzył na Wschód, szukając „tajemnicy" wypadków zachodzących w ZSRR i jego rosnącej potęgi. A jednak sprawa jest prosta. Ta „tajemnica" — to wytężona przeszło dwudziestoletnia praca całego społeczeństwa radzieckiego. Praca zadecydowała o potędze gospodarczej, a za tym i wojennej ZSRR. Gdy nas w Europie pasjonowało pytanie, kto będzie „miss Europa", gdy entuzjazm gawiedzi wywoływał rekordy sportowe, społeczeństwo radzieckie ustanawiało rekordy pracy.

Praca stawała się miernikiem wartości i pozycji człowieka.

W kopalniach i hutach, w przemyśle i rolnictwie, mężczyźni i kobiety ustanawiali rekordy wydajności pracy. A cały kraj patrzał w natężeniu na wyniki ich pracy. Oni byli bohaterami dnia, nie gwiazdy filmowe i kokoty.

Fala entuzjazmu i współzawodnictwa w pracy rozlewała się szeroko po całym kraju, rozrastając się w ruch „stachanowski".

Praca przestała być ciężkim brzemieniem; została ona wzniesiona na piedestał bohaterstwa i czci.

Wyniki tych wysiłków całego narodu podziwia świat cały.

Uroczyste otwarcie sceny polskiej w Bydgoszczy

Zadania naszego teatru w dobie obecnej

Ubiegłej soboty rozpoczął w Bydgoszczy pracę pierwszy na Pomorzu teatr polski.

Był to na nowo wyzwolonych ziemiach polskich wielki dzień: dzień powrotu na te ziemie piękna naszej kultury.

Nie tylko kultura polska, ale i słowo polskie nie miały tu przez pięć i pół lat prawa głosu. Barbarzyńca teutoński tępił je i niszczył, gdzie tylko zdołał usłyszeć lub dosięgnąć.

Fizycznym wszakże prawem zwycięstwa światła nad ciemnością i moralnym prawem zwycięstwa dobra nad złem, wraca na prastare nasze ziemie wiecznotrwała w swych wartościach kultura polska. Potęgą swego ducha i pięknem swoich ideałów obejmuje ona na nowo wierne ziemie naszego narodu, by goić jego rany i dźwigać ciężko doświadczonego człowieka ku wyżynom.

W gorących jej promieniach nie przestawał żyć nasz duch po przez lata niewoli. W blasku jej świateł widział horyzonty, z poza których wyłonić się miała jutrzenka wolności.

Zajaśniała ona teraz na czystym naszym niebie, by odtąd świecić już nam nieprzerwanie. W trudzie codziennym, w wysiłkach i dążeniach towarzyszyć nam będzie po przez wszystkie dni. Stanie się dla nas dźwignią i podporą, rozrywką i wytchnieniem. Słusznie bowiem powiedział o niej poeta słowami skierowanymi do jednego z jej mocarzy, Bolesława Prusa:

Zginą wśród prądów chwilowych — zawiśli,
za widmem sławy goniący sztukmistrze.
Lecz nie zaginie siew szlachetnych myśli
i nie przepadną natchnienia najczystsze.

Ten siew myśli szlachetnych i porywy natchnień najczystszych rozpoczęły teraz na Pomorzu zbożne swoje dzieło również z widowni naszego teatru. Będzie on nam nie tylko świętym przybytkiem zadumy nad człowiekiem, ale budzicielem: budzicielem wiary w swoje jutro i motorem czynu na dziś. Z jego sceny przemówią do nas po przez wieki piękno i wielkość naszej duszy narodowej. Duszy twórczej, poszukującej prawd nieśmiertelnych, wiernej wszystkiemu, co górne i szlachetne.

W dniach wielkich przemian i wielkiego trudu będzie więc dla nas nasz teatr pomocą i podporą: pomocą w budowaniu Polski lepszej, doskonalszej i szczęśliwszej; podporą — w nieustannym wysiłku dla niej.

*

Sala Teatru Małego pełna. Twarze rozjaśnione radością i wzruszeniem.

Obecni na przedstawieniu wicewojewoda Felczak, prezydent miasta Szukszta, komendant wojenny miasta, ppułk. Wierchoglad, jego zastępca, ppłk. Bierendiejew, przedstawiciele urzędów, partii politycznych i organizacji społecznych.

Przedstawienie poprzedza szereg podniosłych przemówień. Prezydent miasta Szukszta, jako gospodarz grodu bydgoskiego — dał wyraz wielkiej radości, że na Pomorzu — Bydgoszcz właśnie jest pierwszym miastem, w którym teatr otwiera swoje podwoje

Zastępca komendanta wojennego, ppłk. Bierendiejew dał wyraz przekonaniu o trwałości więzi, jaka łączy i łączyć będzie naród sowiecki i polski — więzi umożliwiającej prawdziwie przyjazną współpracę we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając kulturalnej.

Po mocnych słowach kpt. Bąkowskiego, wypowiedzianych w imieniu PPR, zabrał głos im. Rządu wicewojewoda Felczak, podkreślając w dłuższym przemówieniu wielkie znaczenie teatru, jako placówki oświatowej i wychowawczej ze specjalnym uwzględnieniem zadań na Pomorzu. „Dziś hasło sztuka dla sztuki" — zaznaczył z naciskiem wicewojewoda — jest już pustym i przebrzmiałym dźwiękiem. Dziś teatr wkracza na nowe tory, mając za zadanie służyć społeczeństwu. To ma być wytyczną działalnością teatru. Taka wychowawcza rola mu przypadła w odrodzonej demokratycznej Polsce. Taką musi teatr wypełnić."

Dyrektor Rodziewicz gorąco podziękował przedstawicielom władz za przybycie i za serdeczne słowa. Będą one — jak zaznaczył — dlań i dla zespołu prawdziwą podnietą w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy: w pracy budowania poprzez teatr nowej naszej rzeczywistości.

Reforma rolna i siew wiosenny

Odpowiedzialność obywatelska wykonawców

Realizacja dekretu o reformie rolnej na zachodnich ziemiach Polski szybko postępuje naprzód. Brygady robotnicze i inteligencji pracującej już od kilku dni pracują w terenie. Złączywszy się z gminnymi komisjami podziału ziemi, dzielą majątki ziemskie, oddając chłopom wydzielane parcele.

Pracy mają dużo, gdyż — prócz dóbr obszarniczych znajduje się na Pomorzu mnóstwo osad poniemieckich, których obszar ogólny wynosi ponad pięćdziesiąt tysięcy hektarów. Chłop pomorski gorąco wita przybywające z miast brygady dla pomocy w podziale ziemi. Zdaje sobie bowiem sprawę, że czas siewu szybko się zbliża i że od terminu 1 kwietnia dzieli nas zaledwie kilka dni.

Nie wątpimy, że brygady i komisje rolne, wraz z bezrolnymi i małorolnymi mieszkańcami wsi uczynią wszystko, by reformę rolną na czas zakończyć. Nie mniej jednak musimy zaznaczyć, że zarówno te czynniki jak i władze administracji ogólnej, nie mogą nie zmobilizować całej energii dla wykonania tego niesłychanie ważnego zadania państwowego.

Reforma rolna staje się dziś w Polsce pierwszym obowiązkiem demokracji. Kto pragnie wzmocnienia naszej siły gospodarczej, kto dąży do polepszenia naszych warunków aprowizacyjnych, kto myśli o zapewnieniu żywności żołnierzowi na froncie i ludziom pracy w mieście — musi współdziałać w zakończeniu parcelacji majątków ziemskich i w obsadzeniu poniemieckich osad rolnych — przed 1 kwietnia br.

Gdy już ziemia zostanie oddana w posiadanie chłopów, musi być po wszystkich ziemiach Polski rozpoczęty wiosenny siew. Żaden zagon, żaden metr ziemi nie może pozostawać przez lato odłogiem.

Kto ziemi nie obsieje, nie ma prawa do gospodarowania na niej. Kto sprawując nadzór nad akcją reformy rolnej i przebiegiem kampanii siewnej — zaniedba swe obowiązki, ponosi ciężką odpowiedzialność przed narodem i państwem.

Niechże więc każdy obywatel w tej gorącej — ze względu na czas — chwili, spełni swe zadania. Bez wahania i bez zwłoki.

Zadaniami tymi są:

Reforma rolna i siew!

Piaskarnia pod Chełmnem masowym grobem zamęczonych Polaków

Według licznych zeznań ludności, zatrudnionej przez Niemców przy kopaniu okopów i umocnień w rejonie wsi Waterowo (pow. Chełmno), ujawniono, że oprawcy hitlerowscy urządzili na terenach piaskarni w Waterowie polowe krematorium, paląc przez dwa tygodnie września ub. roku masowo mordowanych Polaków. Ofiary przywożono codziennie samochodami z kierunku Unisławia. W czasie tych zbrodniczych zabiegów teren piaskarni był pilnie strzeżony, a tablice ostrzegawcze obwieszczały, że każdemu przekraczającemu ten teren grozi śmierć.

Znaczne zwiększenie ruchu pociągów węzła bydgoskiego

Dyrekcja gdańska kolei wprowadziła z dnia 25 marca nowy rozkład jazdy, który śmiało można nazwać rewelacją. Według nowego rozkładu kursują odtąd na terenie Dyrekcji Gdańskiej następujące „pary" pociągów (każdemu pociągowi odpowiada drugi, jadący z powrotem.)

Z Bydgoszczy do Płocka (bezpośrednio) przez Toruń, Kutno 1 pociąg dziennie, do Piły — 2 pociągi dziennie, do Torunia — 2 pociągi dziennie (lokalne), do Łodzi — przez Inowrocław i Zduńską Wolę 1 pociąg, do Szlachty przez Maksymilianowo — 1 pociąg (linia będzie wkrótce przedłużona), do Inowrocławia (połączenie na Poznań) 2 pociągi, do Terespola (połączenie na Złotów) — 3 pociągi (linia będzie wkrótce przedłużona), z Torunia do Poznania (przez Inowrocław) — 2 pociągi (połączenie z Bydgoszczy), z Nakła do Chojnic — 2 pociągi, z Terespola do Złotowa — 3 pociągi.

W przygotowaniu są linie Toruń—Grudziądz i Bydgoszcz—Częstochowa. Pociągi na tych liniach będą wkrótce uruchomione.

Nie dopuścimy do szalbierstw

Akcja wymiany pieniędzy na terenie Bydgoszczy jest w pełnym toku. Przy wymianie czynnych jest pięć banków i urząd skarbowy, które z łatwością zdołają wymienić pieniądze całej ludności w określonym terminie. Do 22 bm. włącznie załatwiono 17 656 klientów. Komunalna Kasa Oszczędności, zorganizowała pięć kas, z których cztery załatwiają klientów pojedyńczych, jedna zaś — przedstawicieli komitetów domowych, przedsiębiorstw i urzędów z listami ogólnymi. Listy ogólne mają tę dobrą stronę, że nie odrywają robotników od pracy. Przy systemie list ogólnych rozpoczęta została od 26 bm. wymiana pieniędzy dla gmin naszego powiatu. Sołtysi poszczególnych gmin zbierają pieniądze od mieszkańców i wymieniają je w kasie powiatowej.

Dyrekcja Narodowego Banku Polskiego powiadamia nas, że

osoby zjawiające się z upoważnieniami wystawionymi przez Wydział Ewidencji Ludności bądź przez komisariaty milicji, muszą przynieść z sobą jakikolwiek bądź dowód tożsamości np. „Werkausweis", gdy na same upoważnienia wymiana nie będzie dokonywana.

Zdarza się bowiem, iż osoby, mając dowody potrzebne do wymiany, usiłują po raz drugi wymienić pieniądze na upoważnienie. A do tego wszak dopuścić nie wolno.

Wrażenia teatralne

Zemsta

Komedia w czterech aktach Aleksandra Fredry

Niełatwo przyjdzie ująć wrażenia, jakie odniosły zarówno widownia, jak scena w pamiętnym dniu 24 marca — dniu inauguracji sezonu teatralnego w Bydgoszczy. Bo nie było to — jak corocznie bywało — rozpoczęcie normalnego sezonu teatralnego — ale było to święto dla całego miasta, jedno z najdostojniejszych, najbezpośredniej przeżytych. To pierwsze słowo polskie, jakie z ust Cześnika padło na widownię, zabrzmiało jak grom, rozżarzyło gorejącym uczuciem serca zebranych i pochłonęło świętym ogniem zapału, radości i szczęścia — od pierwszego aktu do ostatniego. To był płomienny manifest, rzucony ze sceny na widownię i dalej na cały jak długi i szeroki bohaterski gród: byliśmy, jesteśmy i będziemy! Z nadzieją przeciwko samej nadziei trwaliśmy — mimo wszystko, cośmy tak straszliwie przeżyli, co nas w bólu i rozpaczy gięło i łamało, co nam zalewało potokami łez oczy i zaciemniało horyzont. Wiara nas krzepiła w najmarniejszych godzinach naszego narodowego istnienia; ta wiara dodawała nam mocy: płomienna, żarliwa wiara w owo najcudniejsze orędzie — posłanie zaklęta: „...A po latach męczeństwa zorzę rozwiodę nad Wami..."

Taki otó orkan uczuć rozszalał się w naszych sercach, że ich dynamicznej siły powstrzymać nie zdolni byliśmy — coś się w nas z jakąś żywiołową mocą kotłowało, coś w nas wirowało, coś się rozprężało, coś dusiło w krtani, iż łzy niemalże wilgotniały pod powiekami... A to właśnie był on różaniec polskiego słowa, tyle lat tłumionego tu na tej ziemi mogił i krzyżów; słowo, które z jakąś magiczną siłą wdzierało nam się do duszy, zapalało ją, zarażało jedną od drugiej — iż cała widownia rozpłonęła jak znicz ofiarny...

*

Że dyrekcja teatru wybrała na tę inauguracyjną uroczystość właśnie Fredrę i to jego „Zemstę" — należy uważać za najszczęśliwsze pociągnięcie. Bo Fredro to wszakże tęcza przymierza między sceną a widownią — to tęczt (jak to ślicznie ktoś powiedział), zwiastująca, że się Pan Bóg przestał na nas gniewać — to najpiękniejszy uśmiech, jaki kiedykolwiek wykwitł na naszej smutnej polskiej ziemi. A jakkolwiek nie nas dziś na pustą wesołość, bo rany jeszcze bolą i pamięć nieszczęść, któreśmy przeszli, jeszcze zbyt świeża — to jednak ten uśmiech choćby przez łzy, uśmiech, jaki rozchyla nam wargi, gdy słuchamy Fredrę, jest lekarstwem, koniecznym dla utrzymania równowagi ducha, opanowania nerwów i zachowania siły do walki z jadowitością dnia powszedniego. A Zemsta? Jeśli za jedną z najpiękniejszych komedyj Fredry należało by uważać „Śluby panieńskie" — to jeszcze piękniejszą jest „Zemsta". Nie tak może doskonała w kompozycji i budowie, ale przez swoją niezrównaną siłę komiczną, przez swoje niedościgłe wprost walory samorodnego humoru, przez swój „lokalny koloryt", przez *polskość* jaka przeziera z każdego słowa, z każdego gestu, jest nam tak drogą jak żaden inny utwór Fredry. Jak z najdrobniejszej nuty poznamy zaraz Chopina — tak i „Zemstę". Umiemy ją prawie całą na pamięć, każde powiedzenie stało się niemal przysłowiem narodowym, każda fraza budzi natychmiastowy oddźwięk w duszy, iż kontynuujemy ją mimowoli — jak znaną arję operową, którą zaintonuje śpiewak na scenie.

I jeszcze jedno: niezwykła plastyka postaci i — sceniczność. Karmazynowy Cześnik, padalcowaty Milczek, Dyndalski, Śmigalski, czy nawet epirodyczny Perełka — przede wszystkim ów niezrównany — po wsze czasy, nacje i okoliczności miles gloziosus Papkin, toż to jedno bryłowe, z niezwykłym wprost rozmachem i genialnym rzutem wykute postaci, jakie się widzi codziennie, jakie się widziało i widzieć będzie do skończenia świata, bo są to pełnokrwiści ludzie z ich stałymi temperamentami, z całą kolekcją przyrodzonych ludzkich przywar, śmiesznostek, wad czy zalet.

Że w tym wszystkim przeważają nasze temperamenty narodowe (Cześnik), tym więcej są te typy dla nas zrozumiałe, tym lepiej chwytamy ich komiczność, tym szczerzej się z nich śmiejemy. A sceniczność? Wystarczy mieć tylko oczy otwarte, wystarczy tylko patrzeć — scena sama mówi dostatecznie zrozumiałym językiem. Jest to już tajemnicą twórczego chwytu Fredry, że z tła tak ponurego umiał on wykrzesać tyle uśmiechu, tyle radości, że przecież cała sztuka od początku do końca oblana jest tym niezwykłym światłem, w którego promieniach — wprost wbrew optycznym prawom — niknąć się zdaje i pomniejszać wszystko to, co brzydkie, poziome.

Czy syczący, gadzinowy Milczek także? Byłbym skłonny powiedzieć, że tak. Jakoś go... usprawiedliwiamy, mniej lub więcej tłumaczymy, a już z pewnością zdajemy się go rozumieć — a to wiele. I oto podchodzimy do tej tajemnicy twórczego chwytu Fredry. Dawna komedia miała przeważnie swoje źródło w niechęci, kąsliwości, czasem wprost w nienawiści: spokojnie jej szło z boku, zezem Komedia Fredry urodziła się z pobłażliwości. I w tym różnica zasadnicza: w naświetleniu i efekcie optycznym. Stąd widz, patrząc na pewne podłości i machinacje takiego choćby Milczka, nie zaciska pięści, nie zżyma się, nie pieni — ale uśmiecha, a czasem śmieje się nawet do rozpuku — na całe gardło! W tym niejako socjalnym podejściu czy chwycie leży i triumf Fredry i jego misja: ridento castigare mores (smagać obyczaje śmiechem). Że to musię udało — o tym wiemy. I że jest i pozostanie najsławniejszym autorem sceny polskiej, najbardziej ukochanym przez widownię i najbezpośredniej odczuwanym — o tym niechby zaświaczyło... sobotnie przedstawienie: ta wypełniona do ostatniego miejsca widownia, rozgrzana niemal że do temperatury wrzenia. Gdy się słyszało te nagłe, odruchowe wybuchy śmiechu, raz po raz zrywające się oklaski — czy to przy wynurzeniach krwistego Cześnika, czy wątrobiarza Milczka — czuło się jak „bierze" Fredro widza, jak go opanowuje, jak go wprost zmusza do śmiechu. Czuło się, jak widownia zaraz po pierwszych scenach uświadomiła sobie, że to na co patrzy, to życie polskie w przekroju, choć i przepuszczone przez wklęsłe zwierciadło — nie dla czego innego, jak na potwierdzenie tej prawdy, że człowiek jest tylko człowiekiem, a drugie: że pierwiastek narodowy góruje często nad ogólnie nawet ludzkim.

I jeszcze jedno: dochodziło zwolna do naszej świadomości poczucie, że poza tym czy owym rysem charakteru, ujemnym czy dodatnim jest w każdym człowieku coś donioślejszego, co nam mówi o tym, co wieczne i żywe w nim samym, w społeczeństwie, w dziejach.

Rozpatrzmy się dobrze w postaciach „Zemsty", wniknijmy głębiej w ich dusze, a dojdziemy do wniosku, że raptus Cześnik, wymachujący w prawo i w lewo szablą, i płazowaty Milczek ze zjadliwym uśmieszkiem na ustach, ale głowacz nielada — to nie bezduszne kukły marjonetkowe, to nie fikcja Fredry, nieprawdziwego zdarzenia czy przypadku, ani czcze fantazjowanie, czy ot zabawka pisarska, ale myśl głębsza.. *problem*, rzucony społeczeństwu do rozgryzienia — temu społeczeństwu, z którego sam autor „Zemsty" pochodził i któremu przez całe swe życie jak najwierniej służył.

— — — — — — — — — — — —

Po szeregu pięknych przemówień przedstawicieli władz rozpoczęło się przedstawienie. Z zapartym tchem śledziliśmy wszyscy tok akcji, wsłuchując się z nabożeństwem w cudowny dźwięk słowa fredrowskiego. Przeżyliśmy kilka podniosłych, bardzo podniosłych godzin — i za to w pierwszym rzędzie należy się szczery podziękowanie aktorskiemu zespołowi za trud poniesiony i za wielki pietyzm, z jakim odnieśli się do wielkiego fredrowskiego dzieła — i wypadło ono poważnie i stylowo. Reżyserskiemu znojowi p. Strzeleckiego (doskonały przy tym Milczek!) zawdzięczamy bardzo sprawny i solidny montaż sztuki, drobiazgowo wykończony, a poza tym... Należało by chyba przepisać cały afisz, by oddać każdemu, co mu się należy: więc Cześnikowi (p. Guttner) i stylowej Podstolinie (p. Krzywicka) i Papkinowi (p. Kassowski) i pełnej wdzięku Klarze (p. Okońska) i Wacławowi (p. Przeradzki... choć chwilami dezynwoltura jego gestu i mimiki była aż niepokojąca) i Dyndalskiemu (p. Lochmann) — skończyć więc nam przyjdzie sprawozdanie już tylko zbiorowym oklaskiem dla wszystkich artystów, a na ręce zasłużonego dyrektora teatru, Aleksandra Rodziewicza, złożyć u progu rozpoczynającego się sezonu życzenie, aby jak najlepszy rezultat uwieńczył jego odpowiedzialną pracę: Polsce na pożytek — sztuce polskiej na chwałę! Witold Bełza.

Bydgoszcz pod znakiem spółdzielczości

Z prac organizacyjnych spółdzielni pracowników miejskich

W trosce o pomoc materialną dla przeszło 2 500 pracowników Bydgoszczy i ich rodzin, założona została spółdzielnia pracowników miejskich.

26 marca odbyło się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej zebranie rady nadzorczej spółdzielni celem wyboru jej zarządu. Zebranie zagaił dyrektor miejskiego gimnazjum kupieckiego, ob. mgr J. Witek, witając przybyłego prezydenta miasta ob. Szuksztę. Po odczytaniu przez ob. Moskę protokółu z pierwszego walnego zebrania spółdzielni i omówieniu wykonanych wstępnych prac organizacyjnych, przystąpiono do wyboru prezydium rady. Na prezesa jednogłośnie wybrano prezydenta Szuksztę.

Obejmując przewodnictwo prezydent oświadczył, że jego pragnieniem jest, by spółdzielnia spełniała swoje zadanie dla dobra pracowników miasta. Ze swej strony przyrzeka wszelką pomoc i prosi obecnych członków rady nadzorczej, by również przyczynili się do rozbudowy placówki. Zasadniczym zadaniem spółdzielni będzie zakup artykułów pierwszej potrzeby bezpośrednio u źródeł po możliwie najniższych cenach oraz równomierny rozdział produktów wśród członków.

Na wiceprezesa rady wybrany został mecenas dr Marcin Spikowski, a na sekretarza ob. Sarnowski. Pozostały zarząd spółdzielni stanowić będą ob. ob. Bulczyński, Kozakiewicz, Maciejewska, Pawlak i Wegner.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji lokalowej postanowiono, że spółdzielnia otworzy na razie 5 składów w różnych punktach miasta.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano sprawozdanie przedstawiciela komisji stołówkowej, ob. Pawlaka. Centralna kuchnia przy gazowni miejskiej wydaje obecnie dziennie 832 obiiady, a w najbliższych dniach osiągnie maksimum swojej wydajności — 900 obiadów. Liczba ta oczywiście nie wystarczy dla wszystkich pracowników miasta i pracownicy szeregu wydziałów nie mogli dotychczas ze stołówki korzystać. W dniach najbliższych otwarta będzie druga kuchnia, dla której wyznaczono już odpowiedni kredyt. Kuchnia gazowni miejskiej wydała dotychczas ponad 26.000 obiadów. W chwili obecnej koszt własny jednego obiadu waha się w granicach od 1.20 do 1.50 zł. Dotychczas jednak kuchnia żadnych opłat nie pobierała. Dla usprawnienia prac kuchni i poczynienia zapasów prezydent Szukszta przyrzekł udzielenie znaczniejszej pożyczki z głównej kasy miejskiej.

Założenie Banku Spółdzielczego w Bydgoszczy

Życie gospodarcze w wolnej Bydgoszczy z dnia na dzień się ożywia. Liczne warsztaty i fabryki pracują już z pełną wydajnością. Pozytywnym objawem żywotności naszych kół gospodarczych i zarazem dowodem zrozumienia potrzeb finansowych jest zorganizowanie nowej placówki bankowej w Bydgoszczy. Dnia 25 marca zebrali się w lokalu byłego banku Raiffeisena przy ul. Gdańskiej 16 przedstawiciele bydgoskiego przemysłu, rzemiosła i handlu, celem założenia Banku Spółdzielczego. Na zebraniu obecni byli również kierownik Miejskiego Oddziału Aprowizacji i Handlu ob. Gendaszek i ob. Grodecki. Zebranie zagaił i prowadził znany spółdzielca pomorski ob. Dr Alojzy Raszeja. Ob. Kowalewski zapoznał zebranych ze statutem spółdzielni, opartym na statucie wzorowym. Wysokość poszczególnych udziałów członkowskich ustalona została przez walne zebranie na zł 500.— dodatkowa odpowiedzialność na 1.000 zł. Maksymalną sumę zadłużenia banku, w myśl przepisów kodeksu spółdzielczego określono na razie na 20.000.000 zł. Do zarządu banku powołano ob. ob. Dr Alojzego Raszeję i Jana Drewka. Do rady nadzorczej weszli między innymi architekt Robert Laganowski, prezes Izby Rzemieślniczej Piotr Godek, naczelnik Gendaszek i ob. Adamczewski. Komisję rewizyjną tworzą ob. Cieśliński, Grajewski i inż. Średnicki.

Kasy banku zostały już otwarte dla wymiany pieniędzy.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego wydało do społeczeństwa bydgoskiego następującą odezwę:

Obywatele i Obywatelki!

Zbliżają się Święta Wielkanocne. Każdy z nas myśli o urządzeniu tych dni w pewnym dostatku. Pragnie też spędzić je w uroczystym nastroju i w atmosferze ciepła i serdeczności.

Przygotowując się do tych dni, skierujmy swoje myśli również poza swój dom. Zatrzymajmy je zwłaszcza przy rannym żołnierzu, oddalonym od swego domu i rodziny, leżącym w szpitalu czy izbie chorych.

Nie zapominajmy o tym żołnierzu i o jego doli!

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego zajmuje się zbiórką upominków świątecznych dla rannych żołnierzy w naturze i przyjmować je będzie codziennie od godz. 17—19 (od 5 do 7 po poł.) w świetlicy RKU Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12, I piętro, począwszy od dnia 27 marca br.

Za Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego:

Zofia Czarny-Demkow, Kośmieja Genowefa, Rosochaczowa, Pantkowski Mateusz, Adamczykowa Jadwiga, Kowalczyk Wanda, Grudowska Zofia, Włodarczyk Bożena, Żydorczak Janina.

Organizacja Stronnictwa Ludowego na terenie Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego

W celu zorganizowania Stronnictwa Ludowego na naszym terenie, zostali wydelegowani do Bydgoszczy ob. Janiszewski i ob. Zbigniew Frehlich.

Delegaci przy współudziale miejscowych działaczy ludowych rozwinęli intensywną działalność. Do powiatu rozesłani zostali instruktorzy w celu zorganizowania komitetów gminnych. Komitety te mają za zadanie jaknajszerszą współpracę z wsią w związku z reformą rolną.

Równocześnie powstają na terenie powiatu związki młodzieży wiejskiej „Wici".

Zrozumienie doniosłości zadań stojących przed Stronnictwem Ludowym zarówno ze strony delegatów, jak i członków partii jest rękojmią powodzenia ich pracy.

Centrum Bydgoszczy uzyska inny wygląd

Teatr stanie w innym miejscu — Perspektywa Fary będzie odsłonięta

Kierownik wydz.-techn.-budowlanego przy Zarządzie Miejskim, inż. Kłyszyński podzielił się z przedstawicielami „Polpressu" kilku szczegłami, dotyczącymi odbudowy miasta.

— Jedną z naszych głównych trosk — mówił inż. Kłyszyński m. inn. — jest uruchomienie komunikacji przez zerwane mosty, które są w toku robót. Przyspieszamy obecnie prace nad budową prowizorycznego mostu dla przechodniów przy Placu Teatralnym, który będzie tak zbudowany, by nie tamował ruchu wodnego statków. Chwilowo będzie uruchomiony prom dla przewożenia publiczności.

Przy naszym wydziale budownictwa miejskiego utworzono oddział urbanistyki. Według planów tego oddziału spalony przez Niemców gmach Teatru Miejskiego powstanie na innym miejscu. Zniknie wówczas część budynków przy ul. Marsz. Focha i po drugiej stronie Brdy — wikaryjka przy kościele farnym, przez co odsłonięty będzie najpiękniejszy z bydgoskich zabytków.

KRONIKA

— **Wzywa się rodziców** dzieci w wieku przedszkolnym (od lat 3—7) o zgłaszanie się po informacje od godz. 10—13 do I. przedszkola, ulica Jagiellońska 38, do dnia 30. III. br. Inspektorat szkolny miasta Bydgoszczy.

— **Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy** serdecznie dziękuje obywatelom Bydgoszczy, którzy dopomogli szpitalnictwu bydgoskiemu przez zaofiarowanie różnych rzeczy, jak narzędzi chirurgicznych, lekarstw, bielizny oraz wszystkich innych. Obywatele, nie zapominajcie o udzielaniu dalszej pomocy rannym żołnierzom!

— **Otwarcie biura historycznego.** W Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy otwarte zostało Biuro Historyczne. Wzywa się wszystkich, posiadających materiały o zbrodniach niemieckich, popełnianych w czasie okupacji na Polakach w Bydgoszczy i okolicy, o składanie zeznań w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Prop., ul. Gdańska 30, róg Krasińskiego.

— **Izba Kontroli Rachunkowych wraca do Bydgoszczy.** W tych dniach przybył do Bydgoszczy ob. Siemianowski, naczelnik wydziału IKR. Celem jego przyjazdu jest przygotowanie gmachu dla Izby Kontroli Rachunkowej.

— **Państwowe przedsiębiorstwo traktorów i maszyn rolniczych** poszukuje kandydatów na kurs kierowców traktorowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZWM w Bydgoszczy przy ul. Marcinkowskiego 3.

— **Unieważnienie kart żywnościowych.** Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu miasta Bydgoszczy unieważnił wydane już znaczki żywnościowe na miesiąc kwiecień. Dalsze wydawanie znaczków zostało wstrzymane. W najbliższych dniach wydawane będą nowe znaczki, według norm ogólno-polskich, z ważnością na terenie całego województwa pomorskiego.

— **Z działalności PPS w Nakle.** Już w kilka dni po uwolnieniu miasta spod okupacji niemieckiej PPS wznowiła swą działalność w Nakle i powiecie. Wybrany zarząd, składający się ze starych wypróbowanych działaczy i bojowników socjalizmu, wykazuje ożywioną działalność. Wskrzeszony TUR dba o podniesienie oświaty mas robotniczych. Sekcja sportowa, dysponująca wszelkiego rodzaju sprzętem, rozpoczęła już treningi. W stadium organizacji są kursy nauki pisania na maszynie, muzyki i śpiewu; spółdzielnia i jadłodajnia, mieszczące się we własnym gmachu partii będą czynne w najbliższych dniach. Członkowie PPS uratowali 1000 polskich książek przed zniszczeniem, oddając je do dyspozycji miejskiej biblioteki publicznej. Na terenie powiatu nakielskiego działają już 2 oddziały PPS w Chobielinie i Mroczy.

Odpowiedzi redakcji

Czytelnik. Prosimy o dostarczenie nam zdjęć fotograficznych osób zamordowanych przez Niemców.

Ob. Szemka w Tucholi. O współpracę prosimy. Wydaliśmy zlecenie administracji wysyłania Wam gazet. Za słowa uznania dziękujemy.

Zawiadomienia

Wydział Zdrowia Publicznego przy Starostwie w Bydgoszczy podaje do wiadomości publicznej, że w otwartym Państwowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Gdańskiej nr 16, II piętro, zostały uruchomione następujące przychodnie: 1. Przychodnia „Przeciwgruźlicza", czynna w wtorki i soboty od godz. 9-tej do 11-tej, wraz z laboratorium rentgenologicznym. 2. Poradnia „Przeciwjaglicza", czynna codziennie od godz. 9.30 do godz. 10.30. 3. Przychodnia „Opieka nad Matką i Dzieckiem", czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-tej do 13-tej. 4. Przychodnia „Przeciwweneryczna", czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9-tej do 10-tej. Z przychodni tych korzystać mogą wszyscy mieszkańcy miasta Bydgoszczy i powiatu. Lekarz Pow.: Dr. M. Czerwiński. (329

Społem, Związek Gospodarczy Spółdzielni Rz. P., Oddział w Bydgoszczy mieści się w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 16. Biura oddziału czynne są codziennie od godz. 8 rano do godz. 3-ciej po południu.

Zebrania

Walne zebranie wszystkich koszykarzy odbędzie się w czwartek, dnia 29. III., o godz. 16, w lokalu przy ul. Długiej 72 (338

Wolne posady

2 szlifierzy, 1 krajacza szkła, 1 podlewacza luster, 2 kobiety poszukuje natychmiast Fabryka luster Eugen Krüger Sp. z o. o. w Bydgoszczy, ul. Podolska nr 7 (295

Dwóch gońców przyjmie natychmiast Ministerstwo Przemysłu, Centrala Węglowa, Oddział Woj. Pomorskie — Bydgoszcz, ul. 20. Stycznia nr 8 (320

Przedsiębiorstwo Budowlane Fr. Sobiesiński, Pod Blankami 16, przyjmuje murarzy, cieśli, robotników oraz uczniów. (330

Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych wzywa wszystkich pracowników do natychmiastowego stawienia się do pracy. (331

Pomocnik fryzjerski i uczeń potrzebni. Fryzjernia Dworzec. (335

Fabryka rowerów „Tornedo", znajdująca się pod zarządem państwowym, poszukuje natychmiast tokarzy, ślusarzy i robotników. Zgłaszać się w biurze fabryki przy ul. Dworcowej 49. (345

Dla pań pracę do domu wydamy. Oferty do administracji „Ziemia Pomorska" pod „Dla wojska". (347

Poszukuję inteligentnej pani jako gospodyni. Oferty do administracji „Ziemi Pomorskiej" pod „Warszawianin". (348

Poszukuję pomocników stolarskich na trumny. Zakład pogrzebowy Z. Drewka, Wały Jagiellońskie 19. (358

Magazyniera fachowca do części zapasowych dla maszyn rolniczych poszukuje natychmiast dawn. firma Bracia Ramme, Grunwaldzka 24. (359

Byłych pracowników firmy Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, wzywamy do pracy. Zgłoszenia do 31. 3. 1945 r. Zarząd. (360

Firma Lukullus, Poznańska 16, poszukuje biegłej stenotypistki, władającej językiem polskim i rosyjskim. Zgłoszenia z podaniem życiorysu skierować natychmiast. (361

Spółdzielnia Budowlana „Praca", Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7, przyjmuje robotników, cieśli, murarzy. Pracujący mają możność stać się stałymi członkami spółdzielni. (63

Poszukuje posady

Poszukuję posady w charakterze rysownika, biegły w piśmie, znający język polski, rosyjski i niemiecki. Zgł. do adm. „Z. P." pod „Rysownik". (337

Pokoje wolne

Pokój umeblowany dla samotnego pana. Zgł. do admin. pod „Pan". (356

Pokój do wynajęcia w śródmieściu. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „13". (355

Wynajmę pokój samotnym panom. Sienkiewicza 19/6. (354

Pokój umeblowany, Lubelska nr 7/7. (336

Pokój umeblowany dla samotnego pana wynajmę. Śląska nr 1 m. 10. (350

Pokój umeblowany dwom panom wynajmię. Nakielska 51/1. (339

Poszukiwania

Poszukuję w śródmieściu lokalu, nadającego się na restaurację względnie kawiarnię, z urządzeniem (eventualnie bez), w razie konieczności remontu przeprowadzę. Dzierżawa albo spółka. Warunki do omówienia. Oferty do admin. „Z. P." pod „Gospoda". (352

Kupno

Kupię książki na III. gimn. Zgłoszenia do „Z. P." pod „Uczennica". (353

Kupię wózek sportowy dla dziecka, Dworcowa 12/7. (275

Zguba

Zgubiono dowód osobisty i zaświadczenie RKU na nazwisko Franciszek Chudziński. Proszę o zwrot ul. Grunwaldzka nr 111 m. 11. (362

W dniu 25. III. 1945 zagubiono na cmentarzu nowo-farnym — ewangelickim kołnierz damski (czarny skunks). Uprasza się o zwrot Bocianowo 40/7. Znalazca rozpoznany, w przeciwnym razie skieruję sprawę do sądu. (334

Zamiany

Zamienię buciki 31 na 32 (dziecięce). Jasna 15, m. 7. (332

Płaszcz damski i buty dziecięce zamienię na suknie damskie. Lange, Śniadeckich 7/12. (363

Zamienię jesionkę męską na płaszcz damski lub kupię takowy. Ul. Śniadeckich 29 m. 12. (351

Zamienię wózek dziecięcy w dobrym stanie na ubranie. Chojnicka 36. (346

Zamienię wózek dziecięcy, nowy, na rower. Henryka Dietza 4/1. (344

Różne

Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki — Bydgoszcz, ul. Gdańska 21 I. p. — wykonuje kostiumy i płaszcze damskie oraz ubrania męskie. (317

Stroiciel byłej fabryki fortepianów przyjmuje zgłoszenia — Wład. Gdaniec, ul. Pomorska 55/7. (228

Lekcji matematyki, fizyki, analizy matematycznej udzielam. Boruń, Jagiellońska 38, m. 1. (349

Naświetlania-Masaże i Kąpiele lecznicze udziela 3 Punkt Sanitarno-Opatrunkowy przy ul. Uroczej 1/3, boczna Jagiellońska. (240

Fortepiany stroi i wszelkie reperacje przyjmuje Wilichowski, ul. Król. Jadwigi 15/10. (333

Proszę o zaofiarowanie spalonemu Warszawianinowi zbędnej odzieży i bielizny pościelowej. Dary do „Z. P." dla „Spalonego". (357

Warsztaty ortopedyczno-bandażownicze pod kier. ortoped. Z. Lachowicza — Gdańska 22 — czynne od 10—14. (340

Przepuklinę zabezpieczam. Pasy przepuklinowe różnych systemów. Ortop. Z. Lachowicz, Gdańska 22, przyjm. od 10—14. (341

Podkładki ortopedyczne pod chore, zmęczone, obolałe stopy wykonuje indywidualnie ortop. Z. Lachowicz, Gdańska 22 — przyjm. od 10—14. (342

Prośba! Wysiedlona prosi o buciki na dwuletnie dziecko. Łask. oferty do administracji pod „Buciki". (343

Fa. B. Najdrowski — Warsztat siodlarski przy ul. Dworcowej 27 zawiadamia P. T. Klientelę, iż jak dawniej wykonuję wszelkie prace rymarsko-siodlarskie. (324

ROZNOSICIELKI GAZET POTRZEBNE NATYCHMIAST. ADM. „ZIEMI POMORSKIEJ", JAGIELLOŃSKA 31, GODZ. 13—14. (254

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Ceny ogłoszeń:
wiersz milimetrowy jednołamowy 2.— zł
drobne ogłoszenia wyraz 1.— zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"